

Sygn. akt II KK 128/12



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2012 roku

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski (przewodniczący)

SSN Jarosław Matras

SSA del. do SN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant: Ewa Oziębła

w sprawie J. F.

wobec którego umorzono postępowanie w zakresie czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 25 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu – w trybie art. 535 § 5 k.p.k.

w dniu 12 czerwca 2012 roku

kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na korzyść oskarżonego (PG IV (...)) od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 29 kwietnia 2011 r., sygn. akt V Ka (...) utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt VII K (...),

- I. uchyla zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt VII K (...), i na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k. uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu,**
- II. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.**

Uzasadnienie

Prokurator Prokuratury Rejonowej w P. oskarżył J. F. o to, że w dniu 9 października 2009 roku w P., działając w zamiarze spowodowania u W. M. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby lub długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu, zadał cios nożem w klatkę piersiową powodując u niego ranę kłutą długości około 4 cm po stronie lewej na wysokości szóstego międzyżebra w linii środkowej - pachowej, przy czym rana penetrowała do lewej jamy opłucnej i dalej do jamy brzusznej powodując ranę kłutą szerokości około czterech centymetrów lewej kopuły przepony, uszkodzenie górnego bieguna śledziony, z krwotokiem wewnętrznym w jamie otrzewnej około 1000 ml krwi, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (k. 101 - 106).

Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 14 grudnia 2010 roku, sygn. akt VII K (...), uznając, iż oskarżony J. F. w dniu 9 października 2009 roku w P. na ul. S., działając z zamiarem spowodowania u W. M. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa w ten sposób, że zadając w/w cios nożem spowodował u niego ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej o długości około 4 cm z uszkodzeniem śledziony i narastającym krwakiem jamy opłucnej i jamy otrzewnej, co skutkowało operacyjnym usunięciem śledziony, przy czym ustalając, że działał on w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu - na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 3 k.k. postępowanie wobec niego umorzył (k. 340 - 341).

Wyrok ten został zaskarżony apelacją na niekorzyść oskarżonego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Apelujący powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, że

oskarżony J. F. działał w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 385-387).

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2011 roku, sygn. akt V Ka (...), po rozpoznaniu tej apelacji, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną (k. 414). Również pierwszą kasację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 1 lutego 2012 r., sygn. II KK 214/11, oddalił ją jako oczywiście bezzasadną.

Kasację od tego wyroku na korzyść skazanego wniósł na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. Prokurator Generalny. Zaskarżając wyrok w całości, na zasadzie art. 523 § 1 k.p.k., art. 526 § 1 k.p.k. oraz art. 537 § 1 i 2 k.p.k., zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego – a to art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 434 § 2 k.p.k. i art. 440 k.p.k. polegające na nieprzeprowadzeniu prawidłowej kontroli odwoławczej, w wyniku czego nie dostrzegł ten sąd, że wyrok sądu I instancji jest oczywiście niesprawiedliwy, gdyż rażąco narusza art. 25 § 1 k.k. Ta okoliczność obligowała sąd odwoławczy do orzekania poza granicami zaskarżenia poprzez uchylenie wyroku umarzającego wobec J. F. postępowanie na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 3 k.k. i wobec spełnienia przesłanek z art. 25 § 1 k.k. do wydania wyroku uniewinniającego. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w P. i uniewinnienie J. F. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Prokuratora Generalnego była oczywiście zasadna w rozumieniu art. 535 § 5 k.p.k. i należało uwzględnić ją w całości.

Dla uporządkowania wyводу, w kontekście zarzutu kasacji należy w pierwszej kolejności odnieść się do ustaleń faktycznych Sądu pierwszej

instancji, albowiem to na ich tle widoczne jest dopuszczenie się przez sąd odwoławczy rażącego naruszenia prawa procesowego, które skutkowało wadliwym rozstrzygnięciem. Z ustaleń tych wynika, że zdarzenie będące przedmiotem postępowania karnego przeciwko J. F. miało dwie fazy, jakkolwiek następujące bezpośrednio po sobie. W pierwszej fazie pokrzywdzony W. M. i jego kolega A. S. bezpodstawnie zaatakowali oskarżonego bijąc go pięściami po głowie i ciele, łamiąc mu przy tym szczękę. W tej fazie zajścia oskarżony, zaskoczony zaistniałą sytuacją nie stosował żadnych środków obronnych. Jedynie pod naporem atakujących go mężczyzn cofał się od swojego samochodu na odległość kilku metrów. W pewnym momencie napastnicy odstępili od dalszego bicia J. F., cofnęli się i zaczęli odchodzić w kierunku jego samochodu. W tym momencie oskarżony poinformował odchodzących napastników, że zgłosi policji o pobiciu go. To wywołało u pokrzywdzonego M. agresywną reakcję, gdyż w sposób wulgarny zagroził oskarżonemu pozbawieniem życia i zniszczeniem jego samochodu. Następnie pokrzywdzony zaczął iść w kierunku oskarżonego F., a ten widząc ponownie zbliżającego się napastnika wyjął z kieszeni scyzoryk, otworzył go, a następnie zadał nim cios pokrzywdzonemu w lewą stronę klatki piersiowej. Po zadaniu tego ciosu oskarżony F. wszedł do samochodu i oddalił się z miejsca przestępstwa. Oceniając tę fazę zajścia Sąd I instancji stwierdził między innymi, że oskarżony podjął działania mające na celu obronę przed atakiem, który niewątpliwie w każdej chwili mógł nastąpić, o czym dobitnie świadczył fakt, iż pokrzywdzony M. podążał w jego stronę. Obawiając się o własne życie i zdrowie, chcąc wyprzedzić atak, oskarżony ugodził pokrzywdzonego wyjętym z kieszeni nożem.

W uzasadnieniu swego wyroku Sąd I instancji kilkakrotnie podkreślał, że w pierwszej fazie zdarzenia oskarżony F. został bezpodstawnie zaatakowany przez W. M. i A. S., był zaskoczony ich zachowaniem, zaś opuszczając swój

samochód nie spodziewał się agresji i ataku ze strony mężczyzn. O stopniu zaskoczenia agresywnością i brutalnością napastników - w przekonaniu tego Sądu -świadczył chociażby fakt, że w tej fazie zajścia oskarżony nawet nie próbował podjąć żadnych działań obronnych. Sąd podkreślił również, że oskarżony nie był w stanie przewidzieć zachowania napastników i dalszego przebiegu zajścia tym bardziej, iż w pobliżu znajdował się trzeci mężczyzna, który w każdej chwili mógł włączyć się do zajścia przeciwko oskarżonemu. Ustalił również, że napastnicy byli młodszy i silniejsi od oskarżonego, który nie byłby w stanie skutecznie im przeciwstawić się. Te obawy po stronie oskarżonego wzmacniały dodatkowo takie okoliczności, jak działanie napastników pod wpływem alkoholu, nocna pora, nieoświetlone i mało uczęszczane przez przechodniów miejsce zdarzenia (str.1 – 2 i 30 – 34 uzasadnienia). Godzi się zauważyć, że oskarżony w chwili zdarzenia był trzeźwy, natomiast u pokrzywdzonego M. stwierdzono 2,2 promila alkoholu we krwi.

Na tle tych bezspornych okoliczności trafnie wskazał autor kasacji, iż Sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, że było to działanie z przekroczeniem granic obrony koniecznej na skutek wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu w ujęciu art. 25 § 3 k.k. Należy zgodzić się z zarzutem skarżącego, że stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie było niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne, gdyż ustalenie, że zamach pokrzywdzonego był bezpośredni i bezprawny wykluczało wniosek o przekroczeniu granic obrony koniecznej. W tym przypadku Sąd Rejonowy przyjął w sposób arbitralny i nieprzekonywujący, że działanie oskarżonego było przedwczesne, gdyż zamach na niego ze strony pokrzywdzonego M. jeszcze nie nastąpił, chociaż jak przyznaje ten sąd, w każdej chwili mógł nastąpić. Można wręcz stwierdzić, że pomimo wcześniejszych trafnych ustaleń co do pierwszej fazy zajścia, oceniając działanie oskarżonego w drugiej fazie tego zdarzenia, sąd stracił z pola widzenia fakt bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie i zdrowie oskarżonego

mającego miejsce na początku zdarzenia. Tym samym, sąd dokonał sztucznego podziału zdarzenia, które winno być oceniane, w kontekście kontratypu obrony koniecznej, kompleksowo.

W tym miejscu godzi się przypomnieć, że pojęcia bezpośredniości zamachu na dobro prawnie chronione nie można zawężać - jak to uczynił w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji - tylko do zadawania przez napastnika ciosów albo groźby zadania ciosu, a więc do takiego bezprawnego działania, które już godzi fizycznie w napadniętego lub może to bezzwłocznie nastąpić. Innymi słowy, bezpośredniość zamachu istnieje także wtedy, gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia ataku, przy czym istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, iż zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili. Taka sytuacja wystąpiła właśnie w przedmiotowej sprawie. Należy zdecydowanie stwierdzić, że oskarżony J. F. nie miał obowiązku oczekiwać, aż pokrzywdzony M., który w sposób wulgarny zapowiedział użycie przeciwko niemu przemocy, zbliży się do niego na odległość umożliwiającą zadanie oskarżonemu ciosu. Taki wymóg stawiałby napastnika w nieuzasadniony sposób w sytuacji korzystniejszej od ofiary i w konsekwencji prowadziłby do wypaczenia instytucji obrony koniecznej, gdyż w wielu przypadkach praktycznie uniemożliwiałby skuteczność obrony. Należy podzielić pogląd autora kasacji, że prawo do obrony koniecznej obejmuje nie tylko odpieranie bezprawnego zamachu w fazie jego realizacji, ale także w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na dobro prawne. A zatem nie wychodzi poza granice obrony koniecznej udaremnienie spodziewanego aktu agresji, jeśli w realiach konkretnej sprawy karnej jawi się on jako nieuchronny w wypadku niepodjęcia natychmiastowej akcji obronnej. Jest więc bezsporne, że działa w obronie koniecznej także ten, kto uniemożliwia zrealizowanie bezprawnego zamachu, gdy napastnik zmierza bezpośrednio do jego realizacji.

W orzecznictwie sądowym ugruntowany jest pogląd, iż ocena działań

obronnych nie powinna być dokonywana przez pryzmat skutków, jakie te działania spowodowały, zaś napastnik powinien liczyć się z każdym następstwem obrony wywołanej swoim atakiem, gdyż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem.

Nie można wymagać, by broniący się musiał wcześniej informować napastnika o użyciu noża, czy innego niebezpiecznego przedmiotu, nie musi też wykorzystywać wszelkich dostępnych środków dla odparcia zamachu. Działający w obronie koniecznej ma prawo do obrony skutecznej i to napastnika obciąża ryzyko szkodliwych następstw również wtedy, gdy napadniętego atakuje gołymi rękami. Osoba napadnięta nie musi ratować się ucieczką, czy też ukrywać się przed napastnikiem, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika, by ten odstąpił od kontynuowania zamachu. Samoistny charakter obrony koniecznej oznacza również, że odpieranie zamachu kosztem dobra napastnika jest usprawiedliwione samą bezprawnością i bezpośredniością zamachu. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2006 r., II KK 236/05, Lex nr 182944, z dnia 25 maja 2007 r., WA 24/07, R- OSN KW 2007, nr 1 poz. 1188, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r., IV KK 105/09, R-OSN KW 2009, nr 1 poz. 2257).

Reasumując należy stwierdzić, że obrona konieczna w ujęciu art. 25 § 1 k.k., jako kontratyp wyłączający bezprawność czynu zachodzi wtedy, gdy po stronie sprawcy czynu zostaną spełnione wszelkie znamiona określające warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych, takie jak zamach, bezpośredniość i bezprawność zamachu, skierowanie zamachu na dobro chronione prawem, a także znamiona dotyczące samych działań obronnych, takie jak odpieranie zamachu, działanie skierowane przeciwko napastnikowi motywowane odpieraniem zamachu i koniecznością obrony. Trudno nie dostrzec, że wszystkie te elementy zostały spełnione po stronie oskarżonego J.F.

Trafnie podniesiono w kasacji, że wyrok sądu odwoławczego nie jest słuszny, albowiem wydany został z rażącym naruszeniem przepisów prawa karnego procesowego, wskazanych w zarzucie skargi. Co prawda zgodnie z treścią art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym jeśli ustawa to przewiduje, to jednak Sąd Okręgowy w P. w ogóle nie analizował kwestii ewentualnego rozszerzenia kontroli odwoławczej poza podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do przekroczenia granic obrony koniecznej. W aspekcie takiego sformułowania zarzutu, oraz wobec treści art. 434 § 2 k.p.k. i na tle ustaleń faktycznych, konieczne było rozważenie, w kontekście unormowania art. 440 k.p.k., czy utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy nie spowoduje rażącej niesprawiedliwości wyroku, a to wobec obrazy prawa materialnego, tj. art. 25 § 1 k.k.

Podkreślić trzeba, że z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w P. wynika wprost, iż sąd ten ograniczając się li tylko do zarzutu apelacji, w całości zaaprobował poczynione przez sąd I instancji ustalenia co do przebiegu krytycznego zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego. Podzielił również w całości wywody sądu I instancji co do oceny prawnej zachowania oskarżonego F. w zakresie przyjęcia, że oskarżony działał z przekroczeniem granic obrony koniecznej pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Również Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na fakt, że w drugiej fazie zajścia „zapowiedź ponownego ataku” ze strony pokrzywdzonego była „bardzo szybka” (str. 6 *in fine* uzasadnienia). Już ta okoliczność winna skłonić Sąd odwoławczy do bardziej wnikliwej analizy i kontroli wyroku Sądu pierwszej instancji pod kątem unormowania zawartego w art. 25 § 1 k.k. Brak takich rozważań, przy treści art. 434 § 2 k.p.k., doprowadził do naruszenia przepisu art. 25 § 1 k.k., a w tym ujęciu do rażącej obrazy art. 440 k.p.k., skoro umorzono postępowanie karne wobec oskarżonego, który nie popełnił przestępstwa, co winno prowadzić – zgodnie z

treścią art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. do uniewinnienia oskarżonego, a nie do umorzenia postępowania z uwagi na treść art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. W tym układzie rację ma autor kasacji, że doszło do rażącego naruszenie wskazanych przepisów prawa procesowego, a uchybienia tym przepisom miały istotny wpływ na treść wyroku, skoro doprowadziły do umorzenia postępowania zamiast uniewinnienia oskarżonego.

Mając na uwadze podniesione powyżej okoliczności Sąd Najwyższy na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 25 § 1 k.k. uchylił zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. VII K (...) i uniewinnił oskarżonego J. F. od zarzucanego mu czynu. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 ust. 2 k.p.k. w zw. z art. 638 k.p.k.